

Uważaj, co mówisz, czyli o poprawności politycznej

23 września 2008

Poprawność polityczna to absurd, który opowiada się, jak dobry kawał. Czasem to przytyk dla tych, którzy nie chcą się podporządkować, a czasem przechwałki, że idzie się pod prąd. Ile to jednak ma wspólnego z ideą poprawności?

Trzy małe świnki z bajki dla dzieci przedstawione w najnowszej jej wersji jako „Three Little Cowboy Builders” (Trzej Mali Budowniczy-Kowboje) zostały posądzone o „prowokowanie problemów kulturowych”. A konkretnie, że są antymuzułmańskie, ponieważ świnia dla muzułmanina to zwierzę nieczyste. Bajka została więc odrzucona w konkursie Bett Awards w Wielkiej Brytanii. Orzeczono, iż trzy świnki występujące w roli kowboi-budowniczych mogą również doprowadzić do wyalienowania budowlańców, tworzyć stereotyp budowlańca-kowboja, którego praca jest zmieciona z powierzchni ziemi oraz mogą sugerować, że on sam jest jak świnia.

Właściciel tanich linii lotniczych Jet2.com podczas strajku francuskich kontrolerów lotów postanowił wstawić się za sfrustrowanymi pasażerami swoich linii i opublikował obrazek przedstawiający żabę siedzącą na tle wieży kontrolnej obok tabliczki z napisem „Lazy Frog” (Leniwa Żaba). Został posądzony o zachowania rasistowskie.

Dzieci z kolei nie potrzebują żadnych bodźców, same mają w sobie pokłady rasizmu. Jeśli odmawiają jedzenia orientalnych, ostrych potraw to znaczy, że mają uprzedzenia rasowe. Tak twierdzi raport Narodowego Biura ds. Dzieci (NCB), dotowanego przez rząd Wielkiej Brytanii. Jeżeli dziecko na widok orientalnej potrawy powie „fuj”, nazwie kolegę „czarnym”, wskaże palcem inne dzieci i powie „ci ludzie” albo „oni brzydko pachną”, to opiekunki w przedszkolu powinny

powiadamiać o tym rodziców i swoich przełożonych, bowiem – jak napisano w poradniku: „Żadnego takiego incydentu nie wolno ignorować. Powinno się je zdecydowanie potępiać”.

Te i wiele innych przykładów absurdów wynikających z nadgorliwości w egzekwowaniu poprawności politycznej, które są rozpowszechniane przez media, powodują narastające niezrozumienie, drwiny lub też oburzenie różnych grup społecznych. Przeciętny obywatel potrafi przytoczyć wiele absurdów, ale nie bardzo wie, czym jest i jak powstała idea poprawności politycznej.

DEFINICJA

Jej początków upatruje się w 1960 r. w USA, gdzie radykalna lewica zaczęła używać tego określenia jako poważnej, a potem ironicznej, samokrytyki w stosunku do postaw dogmatycznych. Dość szybko poprawność polityczna rozprzestrzeniła się po świecie. Odnosi się do języka, idei, praw i zachowań mających na celu zmniejszenie obrazy w stosunku do różnych płci, kultur, niepełnosprawności, wieku czy też grup w mniejszości.

– Myślę, że zjawisko poprawności politycznej w każdym kraju wygląda zupełnie inaczej – absolwent socjologii, Iwona Kuszpit, współpracownik Polish Psychologists' Club w Londynie, tłumaczy różnicowanie znaczenia i rozumienia tego zjawiska. – W Polsce do 1989 roku jedyną poprawnością polityczną było popieranie układu ZSRR, więc tak naprawdę mamy tam do czynienia ze zjawiskiem dopiero się rodzącym. Zupełnie przeciwnie ma się rzecz w USA, które są w tym zakresie pionierem. Natomiast w Anglii „political correctness” (poprawność polityczna) ma jeszcze inny wydźwięk i jest silnie powiązana z wartościami „diversity and equality” (różnorodności i równouprawnienia). Równość związana jest z posiadaniem takich samych szans, możliwości oraz praw bez względu na wiek, płeć, religię, orientację seksualną, kolor skóry. Natomiast wartość różnorodności to docenianie inności. Niezwykłość tych zasad wpływa na kształt społeczeństwa

brytyjskiego, gdzie możemy zetknąć się z niezwykle mieszanką kulturową, w której każdy człowiek ma takie same prawa. Bez poprawności politycznej liczne grupy zostałyby narażone na agresję silniejszych – zauważa Iwona Kuszpit.

Zjawisko poprawności politycznej jest najczęściej utożsamiane z tolerancją dla mniejszości etnicznych czy seksualnych oraz z walką z seksizmem i rasizmem. Ma bardzo szerokie zastosowanie.

POPRAWNOŚĆ A REKLAMY

Jednym z przykładów widocznych zmian w walce z utrwalaniem seksistowskich stereotypów w Europie są regulacje prawne reklam telewizyjnych. W Wielkiej Brytanii już od dawna tak kobiety, jak i mężczyźni, reklamują środki potrzebne w gospodarstwie domowym, sprzątają, zmywają lub robią pranie. Obie płcie reklamują również piwo w pubie czy też inny alkohol. Unia Europejska przygotowuje dyrektywę, na mocy której ma dojść do równouprawnienia płci w reklamach i operowanie stereotypami ma być niedopuszczalne. Przykładowa może tu być brytyjska reklama przedstawiająca ojca i syna kończących obiad i biegiem wskakujących na kanapę, aby oglądać mecz. W przerwie jednak szybko zmywają naczynia i sprzątają kuchnię, po czym wracają oglądać mecz. Żona i matka wraca w tym czasie z zakupami do domu.

Magdalena Środa, była minister do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn, w rozmowie z TVP Info, z zadowoleniem przyjęła postanowienie UE, ponieważ według niej w Polsce nadal operuje się seksistowskimi stereotypami.

– Tak samo jak banków nie reklamują dziś Żydzi, a patelni Cyganie, tak i kobiety nie są niezbędne do reklamy proszków do prania. My sami oburzamy się, gdy ktoś czipsy reklamuje wizerunkiem papieża, a nie potrafimy zrozumieć, że równie obraźliwe jest wykorzystywanie stereotypów płciowych.

Bardzo często w reklamach pod pozorem poczucia humoru przemycą się treści, które później mogą prowadzić do poważnych

konsekwencji. Tak dzieje się w przypadku mniejszości seksualnych.

PRZYPADEK MARSA

Firma Mars, reklamując w telewizji na całym świecie batony Snickers, stworzyła filmik z poczuciem humoru. Główna postać – Mr. T (aktor grał BA Baracusa w serialu „Drużyna A”), zatrzymuje swoją ciężarówkę obok mężczyzny ćwiczącego w żółtych getrach i krzyczy „Speed walking. Żal mi Ciebie, głupcze. Kompromitujesz cały rodzaj ludzki. Czas pobiegać jak prawdziwy mężczyzna”. Human Rights Campaign (Kampania Praw Człowieka) skrytykowała reklamę za aprobatę stanowiska, jakoby „geje, lesbijki, osoby biseksualne i transwestyci byli obywatelami drugiej kategorii oraz że przemoc werbalna jest nie tylko do zaakceptowania, ale i zabawna”. Rzecznik prasowy Marsa, przyznał, że humor jest bardzo subiektywny, dodając jednocześnie, że nie chciano nikogo urazić.

Jeden z gejów wypowiadający się na forum internetowym o reklamie, podkreślił daleko idące konsekwencje tego typu poczucia humoru: „Całe Wasze podejście niszczy wysiłki wszystkich tych z nas, którzy w realnym świecie z trudem robią postępy w walce z prawdziwą homofobią. Tą homofobią, która jest odpowiedzialna za skopanie ludzi do utraty przytomności przed klubami nocnymi czy też za doprowadzenie kogoś do samobójstwa przez znęcanie się nad nim.”

„CZY JEST CZARNY PUNKT?”

Jaskrawy przykład poprawności politycznej w kwestii tolerancji dla różnych ras, która doprowadziła do pozytywnych zmian w społeczeństwie, podał dziennikarz Steward Lee w BBC4.

– Jestem w wieku, w którym mogę dostrzec różnicę, jakiej dokonała poprawność polityczna. Kiedy miałem cztery lata mój dziadek wiozł mnie po Birmingham, gdzie torysi właśnie skutecznie prowadzili kampanię wyborczą hasłem „chcesz mieć sąsiada czarnucha – głosuj na laburzystów”. I wiozł mnie objaśniając,

że „to tu właśnie mieszkają wszystkie czarnuchy, asfalty i małpoludy”. Pamiętam też, kiedy byłem w szkole na początku lat 80., gdy nauczyciel czytał listę obecności, zamiast wymówić nazwisko azjatyckiego chłopca, mawiał: „A czy jest czarny punkt?”. I wszystkie te rzeczy stopniowo zostały wytrzebione przez poprawność polityczną, która dla mnie w najgorszym przypadku jest po prostu zinstytucjonalizowaną uprzejmością. I jeśli istnieje jakiś tego odprysk, w znaczeniu takim, że ktoś w biurze będzie miał kłopoty, bo powie coś, co do czego nie był pewien, czy było seksistowskie, homofobiczne czy rasistowskie – to jest to niewielka cena, jaką płacimy za ogrom korzyści i poprawy jakości życia milionów ludzi, których dokonała poprawność polityczna – podkreśla dziennikarz.

Iwona Kuszpit nie ma wątpliwości, że wielonarodowemu społeczeństwu potrzebny jest wspólny system komunikacji. Do czego więc jest nam potrzebna poprawność polityczna?

– Do poczucia szacunku, komfortu i wzajemnej akceptacji, co ciężko osiągnąć bez wspólnej płaszczyzny zrozumienia – podkreśla. – Trudno wyobrazić sobie współczesne społeczeństwa bez tych wartości. Rozwijające się pod koniec ostatniego stulecia zjawisko masowych migracji, a co za tym idzie spotkanie się ze sobą „innych grup” wraz ze swoimi odmiennościami, spowodowało, że ludzie chcąc tego czy nie, uczą się akceptować innych. Wynikiem tego jest między innymi wypracowanie takiego systemu porozumiewania się, który by im w tym pomagał.

ZARZUTY

Przeciwnicy poprawności politycznej w Wielkiej Brytanii skupieni wokół Campaign Against Political Correctness (Kampanii Przeciwko Poprawności Politycznej) piętnują przede wszystkim absurdalne przejawy jej nadużywania lub niezrozumienia, których pojawia się coraz więcej w społeczeństwie brytyjskim. Wielokrotnie podkreślają też różnice między tolerancją a aprobatą dla inności.

Jako przykład nadużycia poprawności politycznej podaje się np. zakaz jedzenia posiłków przy biurkach przez 40 dni dla wszystkich pracowników szkockiej służby zdrowia niezależnie od ich wyznania, podczas gdy muzułmańscy pracownicy obchodzą Ramadan (postzczą od świtu do zmierzchu).

Jeden z councilów w West Sussex wydał broszurkę zabraniającą używania seksistowskich wyrażeń, które potęgują wrażenie, że świat jest zdominowany przez mężczyzn, a praca kobiet jest niedoceniana. Zaliczono do tego typu wyrażenia takie jak „man on the street”, które powinno być zastępowane „the general public” lub też „manning the switchboard” zamienione na „staffing” albo „running the switchboard”.

Z kolei użycie pieska obok telefonu na pocztówce wydanej przez policję, która miała rozpromować nowy policyjny numer telefonu, mogłoby obrażać uczucia religijne muzułmanów. Pocztówka została wycofana, a policja musiała przeprosić społeczność muzułmańską za użycie wizerunku nieczystego zwierzęcia, zanim jeszcze jakikolwiek sklepikarz muzułmański poproszony o wystawienie pocztówki w oknie zgłosił jakąś skargę.

Oburzenie przeciwników poprawności politycznej wzbudził także zakaz używania słowa „brainstorming” (burzy mózgów) wprowadzony przez Tunbridge Wells Council, ponieważ mogłoby ono urazić epileptyków lub osoby chore psychicznie. Council wysłał swoich pracowników na kurs, podczas którego mieliby przyswoić sobie zastępcze wyrażenia takie jak np. „thought showers” (deszczyki myśli).

W Polsce poprawność polityczna w formie rozwiniętej w Europie dopiero raczkuje.

Radny miasta Jeleniej Góry, Grzegorz Niedźwiecki, podkreśla, że w polskiej polityce jest to swoisty „sposób atakowania polityków”.

– Uważam, że to jest złe, to takie przywołanie do porządku

społeczeństwa i obywateli, i bronienie się przed usłyszeniem krytyki – analizuje radny. –To jest taki bat na obywateli. Jeśli komuś się coś nie podoba i to mówi, natychmiast jest okrzyknięty jako niepoprawny politycznie. Media straszą: „jak w świecie będą na nas patrzeć?” A przecież żadne praktyki nie są nam narzucone, tego nie regulują żadne przepisy, to są niepisane normy zachowań.

ODPOWIEDNI JĘZYK

Orędem do wprowadzania zmian w duchu poprawności politycznej zarówno tych uzasadnionych jak i daleko posuniętych jest język.

Dr Ewa Dąbrowska zajmująca się językoznawstwem kognitywnym w Uniwersytecie w Sheffield zauważa, że zmiany zachodzące w języku pod wpływem poprawności politycznej „są próbą stworzenia nowego, lepszego świata – świata bez uprzedzeń i dyskryminacji”. Dodaje, że „trudno się z taką ideologią nie zgodzić, jeśli chodzi o ocenę moralną”.

– O wiele trudniej jest odpowiedzieć na pytanie o efektywność prób zmienienia społeczeństwa za pomocą języka – podkreśla dr Dąbrowska. – Problem jest w tym, że język jest przede wszystkim odbiciem postaw społecznych. Tak więc jeżeli nawet uda się wprowadzić do powszechnego użycia neutralny odpowiednik słowa o wyraźnie pejoratywnym zabarwieniu, z czasem również to nowe określenie często przestaje być neutralne. Weźmy na przykład określenia murzynów. Słowo „nigger”, dzisiaj całkowicie nie do przyjęcia, kiedyś oznaczało po prostu osobę o czarnym kolorze skóry – pojawia się ono na przykład w powieściach Dickensa i Twaina bez żadnego rasistowskiego zabarwienia. Potem takiego zabarwienia nabrało i pojawiły się nowe określenia: „negro”, „coloured”, potem „black”. Dziś osoby, dla których „black” jest określeniem pejoratywnym, próbują wprowadzić nowe: „African American”, „person of colour” – analizuje językoznawca i dodaje: – Z drugiej strony, język również kształtuje postawy

społeczne: jeżeli „normalne” słowo na określenie danej grupy jest pogardliwe, normalne jest wyrażanie pogardy dla tej grupy.

Przykładem ilustrującym zależność pomiędzy pogardliwym określeniem a okazywaniem pogardy w zachowaniu wobec danej mniejszości, jest nazywanie geja pederastą lub zboczeńcem. Osoba, która używa tych wartościujących określeń z reguły określa swoją negatywną opinię na temat tej orientacji.

Grzegorz Niedźwiecki, radny Jeleniej Góry w osobliwy sposób używa słów niepoprawnych politycznie.

– U nas za wszelką cenę, tak jak w Anglii czy Holandii, próbuje się nazywać homoseksualizm normalnością, nie nazywa się geja pederastą, tylko mówi się „kochający inaczej”, „inny seksualnie”. Ja nazywam geja pedałem: po pierwsze nie jestem na salonach, więc mogę sobie na to pozwolić, a po drugie, mam taki charakter, że mówię jak jest; jestem tradycjonalistą – podkreśla. – Mnie to boli, że homoseksualistów tak się faworyzuje w Polsce i pozwala się im na marsze. Tak naprawdę nikt im nie broni robić tego, co chcą w domu, ale nie muszą się tym afiszować na ulicy. Nikt ich nie bije po głowie, że są lesbijkami czy pedałami.

Poglądy radnego Niedźwieckiego są dobitnym przykładem na to, że poprawność polityczna jest bardzo złożona i dotyczy wielu dziedzin i mniejszości, których nie da się sprowadzić do wspólnego mianownika i jasno określić swoją spójną postawę wobec nich wszystkich.

– W kwestiach rasistowskich uważam, że nie powinno się używać słów „czarny”, „żółty”, „kolorowy”, jeżeli już mówimy o „czarnym”, to użyjmy słowa „murzyn”, bo przecież „Afrykańczyk” też nie musi być „czarny”. To rzeczywiście może być obraźliwe – zauważa Grzegorz Niedźwiecki. – Kiedy mówimy „czarny”, to wyróżniamy kogoś, a przecież wszyscy ludzie są równi. Ale jeśli mówimy, że ktoś jest głuchy, to jest to fakt. Po co

używać jakiś dziwnych określeń i mówić na okrągło – podkreśla i dodaje. – Jeśli ktoś jest niepełnosprawny, to nie jest „sprawny inaczej”, bo nie wiadomo, o co chodzi. Czy to chodzi o to, że jest słabszym sportowcem? Czy że jest całkowicie sprawny w jakiś sposób? A niepełnosprawny kojarzy się jasno, z grupą inwalidzką.

BYĆ POPRAWNYM POLITYCZNIE

Idea równości i szacunku, na której bazuje poprawność polityczna jest coraz częściej nadużywana w różnych kontekstach językowych lub sytuacyjnych, co doprowadza do absurdów. Przeciętni obywatele oburzają się, że nie wiedzą, jak mówić, aby nie być oskarżonym o niepoprawność. Rodzi się pytanie, czy można używać normalnych słów, a jednocześnie nie urazić żadnej mniejszości i nie popaść w absurd.

– Co jest normalne, a co absurdalne? – dr Ewa Dąbrowska odpowiada retorycznym pytaniem. – „Chair” zamiast „chairman” i „firefighter” zamiast „fireman” też kiedyś budziły drwiny (niektórzy się obawiali, że „chair”, czyli przewodniczący, komuś może pomylić się z krzesłem), dziś są w ogólnym obiegu. Język się zmienia! Myślę, że najlepszą regułą jest używanie takich określeń, jakich członkowie danych grup używają, mówiąc o sobie. Niestety, mimo że reguła ta jest bardzo dobra w teorii, gorzej z praktyką, bo zainteresowani niekoniecznie się ze sobą zgadzają. Na przykład niektóre osoby niepełnosprawne irytuje określenie „mobility challenged” bo sugeruje, że mogłyby chodzić, gdyby na prawdę spróbowały – dr Dąbrowska podaje przykład, po czym podkreśla bardzo ważny wątek: – Można wprowadzić cenzurę w prasie, lecz nikogo nie można zmusić, żeby używał takiego słowa, a nie innego, w rozmowach ze znajomymi. Ale zwolennikom poprawności politycznej chodzi nie tyle o wyeliminowanie pewnych słów, ile o uczulenie ludzi na istnienie dyskryminacji.

Autor: Michalina Buenk

Źródło: elondyn.co.uk